

**MARIUSZ BOBULA**

redaktor wydania

Szukałem towarzystwa w różnych knajpach, znalazłem je we wspólnocie Anonimowych Alkoholików, której członkiem jestem od 14 lat – wyznanie Janka z Ostrowca Świętokrzyskiego chyba najlepiej obrazuje potrzebę i sens istnienia klubów AA. Czym jest duszpasterstwo trzeźwościowe? Jakie znaczenie w procesie wychodzenia z nałogu mają pielgrzymki trzeźwościowe? – to zagadnienia, które analizuje w artykule na str. IV–V ks. Adam Lechwar z Tarnobrzega.

ZA TYDZIEŃ

■ KOTUSZÓW KOŁO STASZOWA już niedługo będzie „małą Ziemią Świętą”. O inicjatywach i oryginalnych pomysłach ks. Jerzego Sobczyka, proboszcza z Kotuszowa, pisze ks. Roman Sieroń

Uwrażliwiają na ludzką biedę

Festyn nadziei

Ponad 250 osób otrzymuje regularną pomoc żywnościową z parafialnego Oddziału Caritas w Chobrzeżanach, który rozdaje biednym 10 ton żywności rocznie.

– Podejmujemy też różnego rodzaju akcje i zbiórki, aby zebrać pieniądze na wakacyjny wypoczynek dla dzieci z rodzin najuboższych. Festyn Charytatywny pod nazwą „Rodzina Sercem Kościoła”, który odbył się u nas 17 czerwca, to jedna z tych form pozyskiwania dodatkowych środków – powiedziała w wywiadzie dla „Gościa” Bożena Grzyb, kierowniczka Caritas w Chobrzeżanach.

Podczas imprezy zebrano około tysiąca złotych ze sprzedaży ciast i różnych loterii. Środki te pozwolą na zorganizowanie wakacyjnego wypoczynku w Zakopanem dla dziecięciorga dzieci.

– Festyn charytatywny odbył się w naszej parafii już po raz piąty i mogę powiedzieć, że na stałe wpisał się do kalendarza imprez



MARIUSZ BOBULA

– mówi ks. prał. Czesław Przewłocki, proboszcz w Chobrzeżanach. – Taka impreza integruje rodziny, daje dzieciom i młodzieży możliwość dobrej zabawy, a przede wszystkim uwrażliwia społeczeństwo na ludzką biedę. Wszystko więc odbywa się w duchu miłosierdzia – twierdzi ks. prałat.

Grażyna Krasowska, zaangażowana w działalność parafialnej Caritas, zarazem soltys wsi, dodaje, że w parafii doliczono się 25 rodzin w

Podczas festynu wystąpił zespół „Wbrew Pozorom” z Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu

dramatycznej sytuacji, które potrzebują regularnej pomocy żywnościowej. – I takim właśnie ludziom, którzy nie mają pracy, a muszą utrzymać nie-raz wielodzietną rodzinę, pomagamy najbardziej, dając mąkę, cukier, makaron, kaszę i mleko – mówi Krasowska.

Dużą pomoc i zaangażowanie na rzecz parafialnej Caritas w Chobrzeżanach świadczą państwo Czarnecy.

MARIUSZ BOBULA

BRONIĆ KRÓLOWEJ



Dwie wielkie pasje ma ten człowiek, który – jak mówią ludzie w Łagowie – zmienił oblicze parafii. Ks. kan. Franciszek Grela to nie tylko uznany krwiodawca, mający na swym koncie oddanych 100 litrów krwi (wywiad z kapłanem na str. VI), ale również znakomity szachista, który podczas ogólnopolskich mistrzostw księży w szachach plasuje się zawsze w ścisłej czołówce. Szachy – gra dla konsekwentów myślenia i analizy – rozwijają wyobraźnię, pobudzają pamięć, wreszcie pozwalają pożytecznie spędzać czas w rodzinie i gronie przyjaciół. Dlatego ks. Franciszek zachęca: – Spróbujcie tego, a zobaczycie, że potem trudno jest się oderwać od szachownicy...

Ks. kan. Franciszek Grela, proboszcz parafii Łagów, z trofeami, które zdobył podczas różnych zawodów szachowych

Życie jak pogoda



Ks. Jan Koziół podczas jubileuszowej Mszy św.

STALOWA WOLA. Półwiecze kapłaństwa obchodził ks. prałat Jan Koziół, proboszcz parafii św. Floriana. – Życie ludzkie jest jak ta pogoda, raz słońce, raz deszcz. Ale najważniejsze,

aby Bogu służyć i zasłużyć sobie na Jego łaski – powiedział jubilat podczas Mszy św., kiedy na przemian padał deszcz i świeciło słońce.

– Jubileusz kapłaństwa jest hołdem, jaki składamy Chrystusowi za ustanowienie w Wielki Czwartek Najświętszego Sakramentu i sakramentu kapłaństwa – powiedział sufragan sandomierski bp Edward Frankowski do uczestników uroczystości.

Ks. prałat Jan Koziół od 1973 r. pracuje w parafii św. Floriana w Stalowej Woli, od 1977 roku jest tu proboszczem.

Nagrodzona uczennica

SANDOMIERZ. Statuetkę św. Jadwigi – wyróżnienie przyznawane co roku najlepszemu absolwentowi Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Jadwigi Królowej w Sandomierzu – otrzymała Ilona Bernyś. Nagrodę wręczył bp Marian Ziamek podczas święta patronalnego szkoły. Biskup przewodniczył także uroczystej Mszy św. w sandomierskiej katedrze.



Ilona Bernyś ze statuetką św. Jadwigi

Medal dla gimnazjum

RZESZÓW, TARNOBRZEG. Gimnazjum nr 3 w Tarnobrzegu za swoją działalność uhonorowane zostało prestiżowym medalem Pro Memoria. Wręczenie odznaczenia odbyło się 11 czerwca br. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie podczas konferencji podsumowującej realizację „Programu edukacji patriotycznej w województwie podkarpackim w roku szkolnym 2006/07”.

Medal Pro Memoria ustanowiony został 25 stycznia 2005 r. przez Kierownika Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jest odznaczeniem przyznawanym „za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu”.

Sztandar tarnobrzezkiego gimnazjum odznaczył wicewojewoda podkarpacki, Dariusz Iwaneczko



Turniej szkół „naszego” Papieża

STALOWA WOLA. Matematyczny turniej zorganizowała Publiczna Szkoła Podstawowa nr 12 im. Jana Pawła II. Zaprosiła na nią szkoły, których patronem jest „nasz” Papież.

Turniej Szkół im. Jana Pawła II odbył się po raz piąty. Zaproszone zostały klasy piąte szkół podstawowych na zmagania związane

z rozwiązywaniem łamigłówek matematycznych. Przyjechały reprezentacje szkół z Nowosielca, Grobli, Gorzyc, Woli Rzeczyckiej i Pysznicy. No i oczywiście gospodarze. Wygrała drużyna z publicznej Szkoły Podstawowej nr 12 w Stalowej Woli, kolejni byli uczniowie ze szkół w Nowosielcu i Woli Rzeczyckiej.

Klaryski w Sandomierzu

SANDOMIERZ. Zgodnie z zapowiedzią, 12 czerwca br. przybyły do Sandomierza siostry klaryski: s. Aleksandra Prełowska, s. Barbara Śmigowska, s. Faustyna Vasko i s. Maria Czech. Wcześniej, 17 maja br., został podpisany akt notarialny sytuujący w diecezji pierwszy klasztor kontemplacyjny. Pomieszczenia tymczasowego klasztoru mieszczącego się przy pl. św. Wojciecha, pobłogosławił i poświęcił biskup sandomierski Andrzej Dzięga.



Siostry wzięły udział w uroczystości ósmej rocznicy wizyty Jana Pawła II w Sandomierzu

Minęło ćwierć wieku

SANDOMIERZ. Mszę św. w 25. rocznicę swoich święceń kapłańskich odprawił ks. Krzysztof

Rusiecki, wicedziekan dekanatu sandomierskiego, w kościele Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła w Sandomierzu, gdzie pełni funkcję proboszcza. Po Mszy św. życzenia jubilatowi złożyły siostry zakonne, przedstawiciele grup parafialnych, rzemieślnicy, przedsiębiorcy i wierni. Ks. Rusiecki jest kanonikiem honorowym Sandomierskiej Kapituły Katedralnej oraz duszpasterzem ludzi rzemiosła i przedsiębiorców.



Życzenia złożyły Jubilatowi m.in. siostry zakonne

Lekcja historii

NISKO. „Moje miasto” to hasło, pod którym Stowarzyszenie „Razem” zorganizowało w Nisku sesję regionalną, której celem było pogłębienie wiedzy na temat miasta oraz jego walorów. Sesja to część większego projektu finansowanego z pieniędzy pochodzących z programu „Działaj lokalnie V” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i realizowanego we współpracy z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce

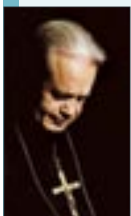
i Leżajskim Stowarzyszeniem Rozwoju. Uczestniczyła w niej głównie niżańska młodzież.



Uczestnicy sesji z zainteresowaniem słuchają prelekcji m.in. o znanych osobach wywodzących się z Niska

Ku istocie rzeczy

NA PROGU WAKACJI



– Jest czas uroczysty i jest czas zwyczajny. Po okresie wielkich kościelnych uroczystości, przypominających

nam najważniejsze wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa – po Wielkanocy, Wniebowstąpieniu, Zesłaniu Ducha Świętego i po Bożym Ciele – powoli zbliża się okres zwykły, okres również wypoczynku, urlopów, czyli pewnej przerwy w intensywnym życiu. Można z tej okazji snuć wiele refleksji, każda chyba jest ważna. Można mówić o sensie odpoczywania, można mówić nawet chyba o filozofii odpoczywania.

Dobrze, że dzisiaj nam Paweł Apostoł przypominał bardzo istotną rzecz – byśmy na początku wakacji z tą świadomością weszli na tych kilka tygodni w nowe środowisko: „Przyoblekliście się w Chrystusa, wtedy kiedy zostaliście ochrzczeni” (por. Gal 3,27). Jest to określenie symboliczne. „Przyoblec się” – tak jak szata liturgiczna narzucona z zewnątrz czy jak biała szata w momencie chrztu – oznacza rzeczywistość łaski, czyli tej drugiej, Boskiej sfery, która otacza i ogarnia człowieka, jak w dniu zwiastowania Duch Boży Matkę Jezusa. I od chrztu człowiek jest Boży. Chyba że sprofanuje Boskość w sobie. Dzieje się to bardzo często. Ale kiedy Paweł przypomina nam o tym przyobleczeniu się w Chrystusa, to przypomina po to, byśmy umieli zdać z tego sprawę. Pojedziemy nad morze czy w góry, do Włoch czy do Londynu – i tam powie ktoś: a cóż ty, wierzący jeszcze? O tak, od chrztu przyobleczony w Chrystusa... Czy potrafimy odpowiedzieć w sposób właściwy i wyczerpujący na to pytanie?

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Rocznica spotkania z Ojcem Świętym

Posłani za Papieżem

Około 1,5 tys. wiernych uczestniczyło w uroczystościach upamiętniających ósmą rocznicę pobytu Jana Pawła II w Sandomierzu.

Centralnym wydarzeniem obchodów była Msza św., której przewodniczył abp Sławoj Leszek Głódź, biskup warszawsko-praski. W koncelebrze uczestniczyli biskupi: Andrzej Dzięga, Marian Zimałek i Edward Frankowski oraz prawie 70 kapłanów.

– Balansujemy na chwiejnej linii tego swoistego zaczadzenia, w którym tracimy to, co w nas autentyczne, oryginalne i nasze. Przez tyle lat byliśmy w tym zaczadzeniu komunistycznym. Buntowaliśmy się przeciw sowieckiej ideologii. Kiedy jednak upadł komunizm okazało się, że został osad tego zaczadzenia i on jest złączony razem z drugim zaczadzeniem, które idzie także z Zachodu w postaci liberalizmu, sekularyzacji i zeświecczenia, co przekłada się na wrogość wobec tego, co jest wartością religijną i należy do Kościoła – mówił w swej wielowątkowej homilii abp Głódź. Podkreślił też rolę i znaczenie Sandomierza w kształtowaniu się chrześcijaństwa, cytował słowa Papieża wypowiedziane na sandomierskich błoniach 12 czerw-



ZDJĘCIA KS. DARIUSZ WOŹNICKI

ca 1999 r., i zachęcał młodzież, aby odważnie kroczyła drogami prawdy, wyznaczonymi przez słowa Jezusa z Góry Błogosławieństw: „Błogosławieni czystego serca”.

Przed Mszą świętą odmówiono Koronkę do Bożego Miłosierdzia, wysłuchano homilii Jana Pawła II wygłoszonej przed ośmiu laty w Sandomierzu, a studenci z Poznania oraz bp Andrzej Dzięga zachęcali młodzież do wstępowania do Ruchu Czystych Serc. Jako symboliczny wyraz pragnienia młodych, by zachować czystość,

Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił bp Sławoj Leszek Głódź

Poniżej:
W ósmą rocznicę nauczania i modlitwy Jana Pawła II na ziemi sandomierskiej, został uroczystie podpisany akt partnerstwa miast Niska, Sandomierza, Stalowej Woli i Tarnobrzega przez burmistrzów i prezydentów w obecności biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzięgi

wypuszczono w niebo białe balony. Bp Dzięga prosił, aby w diecezji powstała struktura Ruchu Czystych Serc.

Podczas uroczystości nastąpił obrzęd posłania do dzieł ewangelizacyjnych wszystkich bierzmowanych w tym roku. Uroczystość zakończył Apel Jasnogórski, który poprowadził Zespół Pieśni i Tańca „Raclawice”.

Na placu celebry modliło się wielu członków Akcji Katolickiej, którzy uczestniczyli w pierwszym Kongresie AK Diecezji Sandomierskiej. Podczas Mszy św. modlono się także w intencji sióstr klarysek, które zostały uroczystie wprowadzone do nowo powstałego klasztoru w Sandomierzu. Liturgie uświetniły swoim śpiewem połączone chóry z diecezji pod dyktando s. Marioli Konopki.

Przy figurze Jana Pawła II umieszczono tablicę z tekstem szóstego błogosławieństwa: „Błogosławieni czystego serca...”, które były tematem przewodnim papieskiej pielgrzymki do Sandomierza przed ośmioma laty. Tablicę poświęcił abp Sławoj Leszek Głódź.

MARIUSZ BOBULA



– Szukałem
towarzystwa
w różnych
knajpach. Znalazłem
je we wspólnocie
Anonimowych
Alkoholików,
której członkiem jestem
od 14 lat – wyznał Janek
z Ostrowca
Świętokrzyskiego
podczas dyskusji
panelowej kończącej
tegoroczną jubileuszową
X Pielgrzymkę Krucjaty
Wyzwolenia Człowieka
do sanktuarium
św. Józefa w Nisku.

tekst i zdjęcia
KS. ADAM LECHWAR

Pielgrzymka jest szczególnym czasem dorocznego spotkania członków Ruchu Światło-Życie diecezji sandomierskiej, którzy z miłości do Boga i Ojczyzny propagują program pracy wyrażony słowami: przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich. W bieżącym roku modlitewne spotkanie w Nisku miało dodatkowy wymiar, bowiem Ruch Światło-Życie i związana z nim Krucjata Wyzwolenia Człowieka przeżywały od czerwca 2006 do czerwca 2007 r. Perłowy Rok swego funkcjonowania w strukturach nowej diecezji sandomierskiej.

Sila we wspólnocie

Po 25 marca 1992 r., kiedy to Jan Paweł II dokonał reorgani-

zacji diecezji polskich, konieczna stała się przebudowa struktur duszpasterskich. Wśród oazowiczów Krucjata Wyzwolenia Człowieka rozwijała się na tyle prężnie, że w 1998 r. ówczesny moderator Ruchu ks. Stanisław Bar zorganizował pierwszą Diecezjalną Pielgrzymkę członków KWC. – Krucjata Wyzwolenia Człowieka jest postawą służby człowiekowi potrzebującemu – wyjaśniał ks. Artur Dyjak, członek Diecezjalnej Diakonii Wyzwolenia Ruchu Światło-Życie. – Jest postawą miłości okazywanej jak równy równemu, a nie na zasadzie wyższości. Członkowie KWC, podobnie

jak kandydaci, deklarują niespożywanie alkoholu pod żadną postacią, nieczęstowanie nim i niewydawanie pieniędzy na ten cel. Codzienną praktyką uczestnika Krucjaty jest także modlitwa za siebie o dar świadectwa abstynencji i za osoby uzależnione. KWC jest szczególnie propagowana przez Ruch Światło-Życie jako odpowiedź miłości człowieka na Bożą miłość. Jest postawą radykalną, ze względu na potrzebę klarownego świadectwa wartości trzeźwego życia i możliwości abstynencji. Jest to dzieło Krucjaty, a więc

Podziękowania dla osób biorących udział w dyskusji panelowej

głównym działającym, Wyzwolicielem, jest Jezus Chrystus, a każdy członek KWC jest w Jego służbie.

Tegoroczną pielgrzymkę zaszczylił swą obecnością bp Edward Frankowski, który wyraził radość z powodu istnienia w diecezji KWC oraz wdzięczność za dar abstynentckiego świadectwa i modlitwy dla otrzeźwienia zniewolonych nalogiem. – Szczególne uznanie należy się młodym ludziom – mówił bp Frankowski – którzy na wakacyjnych oazach chętnie podejmują i ofiarowują Bogu i Maryi swój



Jedna sprawa



dar abstinencji dla trzeźwości swoich bliskich.

Rokrocznie w pielgrzymce bierze udział około 50–100 osób. Są to głównie członkowie oraz kandydaci KWC. Wspólne przebywanie, świadectwa o łasce wytrwania w abstinencji, modlitwa i Eucharystia są wzajemnym umacnianiem się w podjętym dziele miłości do Boga i bliźniego, a także zapalaniem się do apostołstwa przez całkowitą abstinencję w środowisku szkoły, akademika, zakładu pracy oraz rodzinnego domu. Sami bowiem abstynenci mówią, że w ich otoczeniu nawet najbardziej rączy do alkoholu

tracą impet. Ta siła pochodzi nie od ludzi, lecz od Boga. – Pierwszy raz wspomógł mnie człowiek o 10 lat młodszy ode mnie i przyprowadził mnie na mityng – opowiadał Jacek Żurawski, prezes Klubu Abstynenta „Krokus” w Tarnobrzegu. – Chciałem uciec, ale wstydziłem się stchórzyć. Na ósmym piętrze w bloku przy ulicy Dąbrowskiej zostałem przyjęty życzliwie. Zobaczyłem kolegów, ludzi, którzy jeszcze niedawno brali ze mną udział w spotkaniach w barze. Była tam pani Maria Tarkowska, dusza tego miejsca. Dzisiaj wiem, że spotkało mnie ogromne szczęście, iż trafiłem do tej wspólnoty. Dzięki niej uświadomiłem też sobie, że bez Boga nie uda mi się wygrać. W 1990 r. odbyłem pierwszą moją pielgrzymkę ze wspólnotą na Jasną Górę. Później pielgrzymowałem wiele razy do Kalwarii Pałacowskiej i Radomyśla. Odbyłem rekolekcje w Przemyślu, spotykając się z wielkim działaczem trzeźwościowym, ks. prałatem Zarychem. Zaczął się dla mnie wspaniały czas. Zacząłem się uczyć ludzkich odruchów: akceptacji, współczucia, życzliwości.

Nie poddawać się przymusowi

Spotkania we wspólnotach budzą również refleksje wśród wielu ludzi, którzy wciąż jeszcze w naszym kraju poddawani są społecznemu przymusowi picia alkoholu. – Gdy pojechałem na rekolekcje, zobaczyłem, że przymus towarzyski „ty musisz się ze mną napić” nie jest znakiem wolności, ale zniewolenia – podkreślał Janek z Ostrowca. – Dla mnie problem stanowiło piwo, choć wielu dzisiaj mówi, że piwo to nic, że to nawet nie jest alkohol. Obserwując siebie i innych, zrozumiałem, że choroba to choroba. I nie można się dalej oszuki-

wać i udawać mocnego. W grupie AA przy kościele Miłosierdzia Bożego w Ostrowcu Świętokrzyskim spotkałem prawdziwych przyjaciół. – Dość symptomatyczne jest także zjawisko, które daje się zauważyć podczas różnych spotkań towarzyskich, na których podawany jest alkohol – mówił Jacek Żurawski. – Gdy w tym gronie znajduje się osoba niepijąca, niejako swoją postawą obliżuje innych do zmniejszenia spożywanego ilości alkoholu, albo w ogóle do zaniechania picia.

– Kilka dni temu byliśmy na weselu bezalkoholowym naszego wychowanka Ariela z Ostrowca i jego wybranki Ani z Izabelina – wtrącił ks. Dyjak. – Dwustu uczestników wesela bawiło się wspaniale. Takich wesel wśród wychowanków Ruchu Światło-Życie mieliśmy już kilka. To piękne, że sami młodzi proponują swoim rodzicom taką formę wesela.

Z problemem alkoholowym borykają się nie tylko ludzie młodzi, ale także środowiska dorosłych, i to nie tylko wśród warstw słabo wykształconych.

– Wśród członków naszej wspólnoty są różne osoby, można powiedzieć, że niemal cały przekrój społeczeństwa – stwierdził podczas dyskusji Janek. – Nikt z uczestników spotkań nie jest formalnie zapisany. Wszyscy przychodzą dobrowolnie, bo widzą, że trwanie we wspólnocie niesie im jakieś dobro. Jakieś wsparcie. Współorganizatorem naszej grupy był ks. Ryszard Konecki, bardzo mocno zaangażowany w ruch trzeźwościowy, bynajmniej nie tylko z racji pełnienia funkcji diecezjalnego duszpasterza trzeźwości. W życiu odnalazłem też moje powołanie. Staram się dzisiaj być człowiekiem w służbie. Wiele rzeczy dokonuje się w sposób cichy, bez reklamy. ■

Sonda

KONIECZNE JEST WSPARCIE

JACEK ŻURAWSKI, PREZES KLUBU ABSTYNENTA „KROKUS” W TARNOBZRZEGU

– Podejmujemy się w klubie organizowania wielu imprez, np. „Lato w mieście”. W naszych spotkaniach biorą udział studenci z kierunku resocjalizacji z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu. Klub „Krokus” w Tarnobrzegu ma około 40 członków stałych. Każda z tych osób robi wielką robotę w swoim środowisku, np. wśród sąsiadów, w pracy.



KS. RYSZARD KONECKI, DUSZPASTERZ TRZEŻWOŚCI DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

– Staram się prowadzić w diecezji pracę dwutorowo. Po pierwsze profilaktyka, którą należy zacząć od najwcześniejszych lat, np. od towarzyszenia dziecku i jego rodzicom, gdy zachęca się ich do złożenia przyrzeczeń z okazji I Komunii św.; później, gdy odnawiają te przyrzeczenia przy okazji bierzmowania. Drugi kierunek to pomoc uzależnionym.



KS. ARTUR DYJAK, CZŁONEK DIECEZJALNEJ DIAKONII WYZWOLENIA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

– Działanie KWC dokonuje się przez pielgrzymki, rekolekcje, pomoc w organizacji wesel i zabaw bezalkoholowych oraz tworzenie atmosfery opanowania i wstrzemięźliwości. Wydajemy na szczeblu centrali swoje pismo *Eleuteria* (z gr. wyzwolenie). Prowadzimy też własną stronę internetową www.kwc.oaza.pl/index.php.



Łagów stał się silnym ośrodkiem krwiodawstwa w Świętokrzyskiem

Strumień krwi

Rozmowa z ks. kanonikiem Franciszkiem Grelą, proboszczem parafii Łagów, rekordystą wśród dawców krwi w Polsce

MARIUSZ BOBULA: Już blisko 40 lat, z podziwu godną systematycznością, oddaje Ksiądz krew. Z czego wynika to wielkie zaangażowanie?

KS. FRANCISZEK GREŁA: – Każdego bez wyjątku dnia, jakiś człowiek w Polsce, najczęściej będący po wypadku, potrzebuje krwi. Stacje krwiodawstwa zatem są swoistymi domami życia, do których przychodzą ludzie o dobrych sercach. Dać krew własną dla drugiego człowieka, dla jego dobra, to dar wyjątkowy, dar serca i miłości.

Moja motywacja jest głęboko ewangeliczna i towarzyszy mi niezmiennie od roku 1968, kiedy to po raz pierwszy, jeszcze jako kleryk trzeciego roku seminarium w Lublinie, oddałem 400 mililitrów krwi księdzu zatrutemu czadem. Otóż prawdziwa wolność jest tam, gdzie jest Bóg i polega na wyborze dobra, choć ono przychodzi za cenę wielkich ofiar. Ceną wolności jest poświęcenie i ofiarność. Miarą człowieka natomiast są jego dobre uczynki. Zagospodarować dobrze obszary wolności to tyle, co spełnić najważniejsze przykazanie – miłości Boga i bliźniego. Powie Chrystus: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”. To jest moja filozofia na życie a zarazem odpowiedź na pytanie o motywację.

– Już szósty raz oddaję krew. Na koncie mam oddane 4 l krwi. Zacząłem na Dniach Krwiodawstwa w Łagowie, zachęcony przez ks. proboszczą. Oddaję krew, bo chcę pomagać ludziom – mówi Patryk Sitarz, student (23 lata) z Łagowa



ZDJĘCIA MARIUSZ BOBULA

KS. FRANCISZEK GREŁA

ur. 9 listopada 1946 r. w Zawódnem koło Zamościa. Ukończył WSD w Lublinie. Świecenia kapłańskie przyjął 13 czerwca 1971 r. Jest magistrem teologii, kanonikiem honorowym dwóch kapituł: w Zamościu i Sandomierzu. Probostwo w Łagowie objął w roku 1994. Z racji faktu, że w Polsce należy do rekordzistów pod względem ilości oddanej krwi (a wśród kapłanów jest niekwestionowanym liderem), otrzymał wiele prestiżowych nagród i wyróżnień, między innymi odznaczenie „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” (1991).

Ile krwi oddał Ksiądz do tej pory?

– Okrągłe 100 litrów. Można by powiedzieć jubileuszowa setka. Jestem bardzo szczęśliwy, tym bardziej że Dni Krwiodawstwa w Łagowie,

– Pierwsze, co robiłem po zmianie parafii, to było zawsze poszukiwanie ambulansu – mówi ks. Greła

chce oddawać krew.

W życiu zaliczyłem już trochę punktów krwiodawstwa. Po zmianie parafii, pierwsze co zawsze robiłem, to było poszukiwanie ambulansu. Ale to nie wszystko. Ponieważ sam głęboko czuję tę sprawę, ideę honorowego krwiodawstwa promowałem wśród wiernych, z którymi przyszło mi pracować. Tak np. było w Brzezianach na Lubelszczyźnie, mojej poprzedniej parafii. Jednakże dopiero tu, w Łagowie (parafii liczącej ok. 5 tys. 400 mieszkańców), ideę krwiodawstwa udało mi się wcielić w życie, poprzez zainicjowanie w roku 1999 Dnia Krwiodawstwa, podczas którego krew oddało 59 osób. Wówczas zarówno dla mnie, jak i organizatorów, czyli Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach, było to odkrycie kopernikańskie. Skoro po ogłoszeniu po raz pierwszy Dnia Krwiodawstwa zgłosiło się tak wiele osób, w tym wielu młodych, to był sygnał, że w latach następnych chętnych będzie sukcesywnie przybywać. I nie myliliśmy się. Podczas tego-rocznych Dni Krwiodawstwa, które były połączone z Dniami Łagowa, a odbyły się 10 czerwca

które wpisały się już na stałe w tradycję tej gminy przyciąga ją z każdym rokiem coraz więcej młodego pokolenia, która

br., krew oddało 98 osób. Dzięki temu Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach zawiozła do swojego banku krwi 44,1 l krwi.

Dobrze Ksiądz wie, że uratował życie wielu osobom i najczęściej właśnie młodym. Jakże refleksje Księdzu towarzyszą, kiedy sobie o tym myśli?

– Pamiętam, jak poproszono mnie o oddanie krwi dla pokaleczonego rolnika. Na przestrzeni lat o pomoc zwracali się do mnie ludzie chorzy na białaczkę. Tego nie da się zapomnieć. Człowiek oddający krew nie wie, do kogo ona trafi. I czasem sobie myślę: szkoda, że tak jest, bo byłoby czymś pięknym, gdyby odbywały się spotkania dawców z biorcami. Mogłaby zaistnieć jakaś więź. Dawca wiedziałby, komu pomógł, a biorca, komu zawdzięcza życie.

Mam też świadomość, że oddając krew swoim bliźnim, w sposób metafizyczny zacieśniają się więzi braterstwa w narodzie. Buduje się w ten sposób rodzinę, której na imię Ojczyzna. Szkoda, że w sumie tak mało się o tym mówi. Zgodnie z przepisami nie istnieje międzynarodowy przepływ krwi. Krew oddawana w Polsce trafia tylko do Polaków, krew oddawana we Francji trafia do Francuzów. Poszczególne państwa nie mogą przyjmować krwi od innych. To reguluje prawo międzynarodowe.

Widać zatem, że idea honorowego krwiodawstwa ma wielowymiarowe wartości.

– Oczywiście. Możemy mówić o praktycznym tego wymiarze, religijnym patriotycznym, naukowym, medycznym i humanitarnym. Dlatego dziękuję Bogu i ludziom z to, że od ośmiu lat Łagów staje się domem, do którego ludzie przynoszą krew dla innych ludzi. ■



Final Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Eutrapelia”

Nie chować wiary tylko w sercu

Na zorganizowany po raz dziesiąty finał Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Eutrapelia” zjechały do Stalowej Woli reprezentacje szkół ponadgimnazjalnych z diecezji sandomierskiej.

Uroczystość rozpoczęła się od Mszy św. przy ołtarzu polowym przed Miejskim Domem Kultury, której przewodniczył biskup sandomierski Andrzej Dzięga. – Trzeba przede wszystkim Polskę znać, ale nie tylko poprzez fakty historyczne i jej dzieje – powiedział do młodzieży. – Znać Polskę, to

znaczy zrozumieć tajemnicę jej historii. A jak powiedział Jan Paweł II, nie można zrozumieć polskich dziejów do końca bez Chrystusa. Można zrozumieć ją tylko wtedy, gdy się uwzględni, że to Jezus Chrystus, poprzez ludzi wiary, współtworzy dzieje naszego narodu – podkreślił. – Polsce trzeba dać naszą wiarę, Polska tej wiary oczekuje. Ta wiara nie może być schowana w sercu czy umyśle, musi być naszym osobistym świadectwem, które dajemy innym.

Wśród darów ołtarza, jakie młodzież przekazała na ręce biskupa, były kremówki od tarnobrzeskich uczniów, kojarzących się z młodzieńczymi latami Karola Wojtyły. Podczas koncertu wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Radawice” oraz młodzież ze szkół z diecezji sandomierskiej, która przez kilka miesięcy uczestniczyła w imprezach w ramach Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej „Eutrapelia”. RD



Msza św. polowa na rozpoczęcie finału Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej na placu przed Miejskim Domem Kultury

ZDZISŁAW SUROWANIEC

Nowości wydawnicze

1000 lat wiary i historii

Miłośnicy prastarego Zawichostu mogą cieszyć się nowym, urokliwym albumem, wydanym staraniem miejscowej parafii. Publikacja „Zawichojskie pamiątki” zawiera teksty ks. Pawła Małka, rektora zawichojskiego kościoła św. Jana Chrzciciela, oraz całą gamę zdjęć miasta i okolic 10 autorów, m.in. proboszcza i dziekana zawichostkiego ks. Marka Rusaka. Atutem albumu są artystyczne fotografie pejzaży przyrody, utrzymane w konwencji czterech pór roku, trzech kościołów (dwóch w Zawichostie i w

Trójcy), klasztoru, dzieł sztuki sakralnej oraz nekropolii. Całość wzbogacają niezwykle ujęcia z lotu ptaka, pozwalające odkryć piękno nadwiślańskiego krajobrazu. Autorzy „Zawichojskich pamiątek” nie zapomnieli o pielgrzymach i turystach z zagranicy, przygotowując dla nich streszczenia historii regionu w języku angielskim, niemieckim i włoskim. Sześćdziesięciostronicowy album w poręcznym, kieszonkowym formacie wydało Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu.



ERBES



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

Redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Świątełko nadziei

Dzisiaj dobre wiadomości, to – niestety – dla części Polaków żadne wiadomości. Nawet jeśli dotyczą niewrażliwych problemów społecznych. A właśnie ostatnia informacja o spadku stopy bezrobocia w Polsce poniżej 13 procent jest w istocie informacją doskonałą. Minister Pracy i Polityki Socjalnej przewiduje też, że za dwa lata poziom bezrobocia może spaść w Polsce do poziomu 5–7 procent, czyli do notowanego dzisiaj w większości krajów Unii Europejskiej. Adam Oczak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnobrzegu, twierdzi, że to możliwe i przypomina, iż w połowie lat 90. stopa bezrobocia w naszym kraju zbliżona była do istniejącej wówczas we Francji.

Czy rachuby MPiPS to tylko urzędowy optymizm, czy rzeczowe przewidywanie pozytywnych zjawisk na rynku pracy, spowodowanych – widocznym nie tylko dla ekonomistów – przyspieszeniem polskiej gospodarki? Dzisiaj trudno jeszcze na te pytanie odpowiedzieć jednoznacznie, choć analiza pewnych stałych tendencji dotyczących rozwoju gospodarczego na Podkarpaciu pozwala myśleć o przyszłości z pewną nadzieją. Bo to prawda, że od kilku lat bezrobocie spada tu powoli, lecz systematycznie.

W naszym regionie dowody pozytywnych zmian odnajdujemy w statystykach Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnobrzegu. Dyrektor Oczak, który szefuje miejscowemu urzędowi pracy od 1992 r., potwierdza, że w ciągu dwóch ostatnich lat z rejestru bezrobotnych ubyło blisko dwa tysiące osób. Według niego, istnieje kilka powodów takiego stanu rzeczy. Jednym jest „pozytywna moda” panująca wśród absolwentów szkół średnich (głównie liceów ogólnokształcących), którzy niemal masowo podejmują naukę na wyższych uczelniach. Kolejnym powodem spadku bezrobocia jest rosnąca emigracja zarobkowa. Wiele osób – tak dzieje się w całej Polsce – wyjeżdża w poszukiwaniu zatrudnienia do „starych” krajów Unii Europejskiej. Jest też optymistyczny sygnał – w samym Tarnobrzegu, jak i na terenie całego powiatu, powstaje coraz więcej nowych miejsc pracy. Teresa Huńka, zastępca dyrektora tarnobrzecznego PUP, uważa, że analizując zjawisko spadku bezrobocia, nie wolno zapominać o roli powiatowych służb zatrudnienia, których skuteczność działania istotnie wzrosła dzięki realizacji nowych programów aktywizacji zawodowej. (Wpływ na spadek bezrobocia – zdaniem kierownictwa tarnobrzecznego PUP – mają także prace sezonowe).

Jednak prawdziwym wyzwaniem dla naszych urzędów pracy są osoby trwale bezrobotne, które stronią od podjęcia nie tylko stałego zajęcia, ale nawet skierowania na przeszkolenie zawodowe. I właśnie ci bezrobotni stanowią największy problem społeczny także dla samorządów. W Tarnobrzegu, z inicjatywy prezydenta miasta, już kilkadziesiąt osób zostało skierowanych do prac społecznie użytecznych. I może to jest droga do zaktywizowania najtrudniejszej kategorii bezrobotnych.

PANORAMA PARAFII

Parafia księży michalitów w Nowej Słupi

Nowa Słupia jak nowa

Wiele wydarzeń świątokrzyżskiego milenium, których koniec przypadł na pierwsze dni czerwca br., rozpoczynało się w Nowej Słupi. Tu bierze swój początek prastara i niepowtarzalna Droga Krzyżowa, zwana królewską, którą wiele razy w roku jubileuszowym pielgrzymował z wiernymi pasterz naszej diecezji bp Andrzej Dzięga.

Początki nowosłupskiej parafii sięgają XIV wieku. Trzy wieki później z inicjatywy benedyktynów pojawia się tu kamienny kościół jednonawowy św. Wawrzyńca.

Święty Krzyż bis

Warto wspomnieć, że w 1820 r. do świątyni w Nowej Słupi został przeniesiony z klasztoru łysogórskiego relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego i był tu przechowywany przez kilka lat. To sprawia, że tutejszy kościół staje się swojego rodzaju drugim sanktuarium Świętego Krzyża. Z biegiem lat późnogoetycka świątynia została powiększona o dwie nawy boczne. W ostatnich dwóch latach przeprowadzono generalny remont obiektu i jego otoczenia, finansowany w znaczny sposób przez parafian i środki pomocowe z Unii Eu-



KS. ROMAN B. SIEROŃ

ropejskiej. – Wymieniliśmy m.in. więźbę dachową i sam dach na miedziany, stolarkę okienną, wszystkie instalacje, jest całkiem nowa posadzka, przywrócono do pierwotnego blasku malowidła i sztukaterie – mówi proboszcz parafii ks. Stanisław Prokuski CSMA. Z odnowioną elewacją i wnętrzem wspólna plac wokół kościoła, wyłożony kostką, odrestaurowana dzwonnica, a także ciekawe kamienne rzeźby, np. oryginalna figura Matki Bożej i św. Wawrzyńca.

Nowy obraz parafii

3 lipca 2000 r., decyzją ówczesnego biskupa sandomierskiego Wacława Świerżawskiego, przekazano parafię św. Wawrzyńca księżom ze Zgromadzenia św. Michała Archanioła (popularnym michalitom). Ostatnie lata przyniosły poza troską o duże parafian prace przy kościele, plebanii i ich

otoczeniu. Tu – w dziś gruntownie odnowionej plebanii – zatrzymywali się przed laty w czasie swoich podróży Stanisław Staszic, Julian Ursyn Niemcewicz, Adam Czartoryski czy ks. prof. Włodzimierz Sedlak. Także same miasteczko, będące „bramą” do świątokrzyżskiego sanktuarium i parku narodowego, dzięki dobremu wykorzystaniu funduszy unijnych zmieniło się na lepsze, stając się powoli górkim kurortem. Na terenie gminy Nowa Słupia jest ponad 600 miejsc noclegowych w m.in. 21 gospodarstwach agroturystycznych. Święty Krzyż, chronione lasy, góry, figura św. Emeryka czy słynne Dymarki przyciągają coraz więcej pielgrzymów i turystów. Więcej na ten temat, łącznie z adresami konkretnych gospodarstw i ich ofertą powie profesjonalna strona internetowa gminy: www.nowaslupia.pl.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ



KS. STANISŁAW PROKUSKI CSMA

urodził się 20 kwietnia 1956 roku w Smarżowej (diecezja tarnowska). Świecenia kapłańskie przyjął w 1983 r. w Krakowie z rąk bpa A. Małysiaka. Proboszczem w Nowej Słupi jest od 7 lat.

Kościół parafialny w Nowej Słupi

ZDANIEM DUSZPASTERZA

W pracy duszpasterskiej pomagają mi wikariusze: ks. Krzysztof Surma CSMA i ks. Grzegorz Kielak CSMA. Praca wspólnoty koncentruje się wokół trzech obszarów, które wynikają szczególnie z naszego charyzmatu: opieki nad młodzieżą, ludźmi chorymi oraz typowym duszpasterstwem parafialnym. Naszym „sposobem” na młodzież są pielgrzymki, turnieje sportowe czy wakacje rowerowe. Bardzo „pomaga” w tym nasz założyciel bł. ks. Bronisław Markiewicz, obecny wśród nas w znaku relikwii. Wiele uwagi poświęcamy odwiedzinom chorych i posłudze konfesjonalu. Wierni licznie uczestniczą w nabożeństwach pierwszych piątków i sobót. Dobrze wygląda czytelnictwo prasy katolickiej (samego „Gościa Niedzielnego” rozprowadzamy 30 egzemplarzy). Chciałbym podkreślić również bardzo dobrze układającą się współpracę z miejscowymi szkołami, władzami samorządowymi oraz kapłanami diecezjalnymi w naszym dekanacie.

Zapraszamy do parafii

- Msze św. w niedzielę: 7.00, 9.00, 10.00, 12.00, 16.00
- W dni powszednie: 6.30, 7.00, 18.00.
- Kościół filialny pw. św. Brata Alberta: w niedzielę o 14.00
- Odpusty parafialne: św. Anny (niedziela po 26 VII), św. Wawrzyńca (10 VIII), Matki Bożej Różańcowej (niedziela po 7 X)
- Do parafii należą: Bartoszowiny, Baszowice, Dębniak, Huta Szklana, Hucisko, Jeleniów, Mirocice, Paprocice, Pokrzywianka, Nowa Słupia, Stara Słupia, Trzcianka, Wólka Milanowska (około 5000 wiernych).